NR. 30 POZNAŃ, DNIA 1 WRZEŚNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Pomorskie z siedzibą w Toruniu odbędzie się

w sobotę dn. 9 września 1933 w Wąbrzeźnie

u Wiceprezesa Korporacji p. B. Szczuki, o godzinie 18t-ej, na które WP. Członków niniejszem uprzejmie zapraszamy.

P o r z ą d e k o b r a d :

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Referat sprawozdawczy ze Zjazdu w Katowicach (Dyrektor Wł. Grobelny z Grudziądza).
5. Dyskusja.
6. Sprawozdanie z działalności Komisji Cennikowej.
7. Wolne głosy i wnioski.

O liczny udział uprasza

Zarząd

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

NAJBLIŻSZE WYPISY UCZNIÓW

odbędą się w drugiej połowie września r. b. Wnioski należy przesłać najpóźniej do dnia 15-go września. Do wniosku, napisanego przez ucznia, dołączyć należy:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły dokształcającej.
3. Poświadczenie zakładu z odbytej nauki.
4. Ugodę.

* * *

WYPISY UCZNIOWSKIE W BYDGOSZCZY

Na zasadzie § 124 Ustawy Przemysłowej otrzymali Świadectwa Korporacyjne ukończenia nauki w przemyśle graficznym w dniu 11. 8. 1933: Edward Stoeck, maszynista; Bolesław Bączyk, składacz; Karol Lagua, maszynista; Edmund Müller, składacz; wszyscy z Bydgoszczy, oraz Franciszek Kostrzewski, składacz z Żnina.

MIKROSKOP NA USŁUGACH DRUKARSTWA

(Dokończenie z nr. 29)

W y d ł u ż a n i e, r o z s z e r z a n i e s i ę p a p i e r u. Podczas wykonywania druków wielobarwnych, skłonność do wydłużania, względnie rozszerzania się papieru pod silnym natłokiem cylindra, staje się niejednokrotnie przyczyną niedomagań i utrapienia. W Ameryce używa się mikroskopu również do badań rozciągliwości papieru, ponieważ przy zastosowaniu okulara mierniczego, stwierdzić można nawet najminimalniejsze wydłużenia do 0,001 milimetra, czyli do 1 mikrom. Z punktu widzenia praktycznego, badania tego rodzaju nie posiadają właściwie wielkiego znaczenia, bowiem gołem okièm, bez uzbrojenia w lupę, nikt tak mikroskopijnych rożnic i defektów dostrzec nie jest zdolen. Fakt powyższy wskazuje raczej na precyzyjną dokładność, z jaką pracuje się w niejednych poważnych amerykańskich zakładach graficznych.

K ł ę b y, g u z y n a d r u k u o p e ł n e j p ł a s z c z y ź n i e. W pewnym zakładzie podczas druku czarną farbą pełnej płaszczyzny stwierdzono występujące guzy na powierzchni zadrukowanej i pierwotnie sądzono, że polega to na wadliwości papieru. Dopiero przy 50-krotnem powiększeniu pod mikroskopem stwierdzono niedwuznacznie, że guzy stanowiły kawałeczki naskórka farby, tworzące się łatwo, gdy do farby domieszano środka suszącego a druk odbywa się w tempie powolniejszem lub przerywanem.

T r u d n o ś c i w p o k r y w a n i u l u b d r u k n i e r ó w n o m i e r n y. Skoro farba nie kryje należycie zaleca się zastosować 100-krotne powiększenie celem stwierdzenia przyczyny. Za próbkę służy nam kawałek papieru o gładkiej powierzchni, na którym przy normalnem nadaniu farby robimy odbitkę jednej litery możliwie największego stopnia. Badanie przeprowadzić można w sposób dwojaki i to z naświetleniem, czyli, że światło pada z góry na próbkę oraz z prześwietleniem, czyli, że światło żarówki elektrycznej pada w lusterko mikroskopu, prześwietlając próbkę papieru od dołu. Stwierdzimy wówczas białe paseczki, kreski, kropki i pierścienie, które przedstawiają niepokryte farbą cząsteczki włókien, materjałów obciążających, o których powyżej wspominaliśmy itp. ciała obce nie przyjmujące farby. Metodę naświetlania i prześwietlania badanej próbki, zastosować można także z korzyścią do innych badań. — Nie-

równomierny miejscami druk, przypisuje się poczęści w praktyce nierównej spoistości powierzchni papieru, jest to najwygodniejsze, bo jakżeż mogłoby być inaczej. A jednak mikroskop zdradził zgoła inną przyczynę, stwierdzono bowiem już przy 20-krotnem powiększeniu, że niedomaganie ujawniało się na papierze obustronnie, czcionki zaś formy w niektórych miejscach nie były należycie pokryte farbą. Maszynista w danym wypadku nie zadawał sobie nawet trudu, by przez wyrównanie nadawania farby usunąć przeszkodę, co przecież winno być jego pierwszem zadaniem. I tu mikroskop w tempie przyspieszonem wyświetlił przyczynę złego, dopomagając do szybkiego usunięcia przymusowego postoju maszyny. Podobnych wypadków i przykładów wyjętych z praktyki, naliczyć i przytoczyć możnaby jeszcze bardzo wiele, sądzimy jednak, że powyższe uwagi zdołały dostatecznie udowodnić użyteczność mikroskopu w zakładzie drukarskim.

Poświęćmy zatem w końcu kilka pobieżnych szczegółów samemu przyrządowi oraz pierwszym wstępnym badaniom, dla nabrania pewnej wprawy i doświadczenia. Do omówionych potrzeb zaleca się wybrać statyw przekładany, gdyż możemy wówczas badania przeprowadzać siedząco. Dobre usługi odda nam mikroskop typu nowocześniejszego, z dwustronnym przyrządem do nastawiania, z dwojakiemi lusterkami, z aparatem oświetleniowym lub kondeisatorem z diafragmą czyli przysłonką, co umożliwia dokładne badanie przy największym nawet stopniu powiększenia. Mikroskop zezwalający na 400-krotne powiększenie, wystarcza w ogólności do przeprowadzania wszelkich w drukarstwie zachodzących badań.

Celem zdobycia wprawy w rozpoznawaniu poszczególnych części składowych papieru, pierwsze próby dokonuje się na podstawie niezawodnych podkładek, wybierając kolejno gatunki papieru zawierające włókna konopne, celulozowe, błonnika drzewnego, włókna trawy esparto, słomy itp. z zastosowaniem 80- do 100-krotnego powiększenia. W okładkowym kartonie Manila stwierdzimy n. p. większy procent zawartości włókien konopnych ze znaczniejszą domieszką celulozy z drzew iglastych. Dla pierwszej oceny błonnika drzewnego zaleca się użyć jako materjał badawczy papier gazetowy z wysoką zawartością drzewa lub też próbką przyciętą z gazety. Oryginalny angielski papier esparto wyróżnia się zawartością włókien o formie wysmukłej, przydługiej, gdy tegoż gatunku papiery wytwarzane w innych krajach wskutek domieszki celulozy wydają się twardsze a i struktura włókien przedstawia inny obrazek. Niektóre krajowe gatunki papierów piśmiennych bezdrzewnych wytwarzane są z pewną domieszką włókien słomianych, i zajmują u nas to miejsce, jak w Anglji esparto. Włókno słomy jest również wysmukłe lecz krótsze a w porównaniu z trawą esparto wykazuje pewne charakterystyczne cechy i formy, krąglice, komórki faliste. Włókna słomy spotykamy także w nieznacznym procentualnym stopniu w pierwszorzędnych kartonach bristolowych. Gruntowne studjum w tym względzie umożliwia literatura o surowcach papierniczych. Jest to o tyle ważnem, że prócz włókien, trzeba przyswoić sobie również sztukę rozpoznawania materjałów wiążących a przedewszystkiem materjałów obciążających, wywierających ważny wpływ na jakościową wartość papieru oraz jego zdolność użytkową. Przytoczymy tu dla uzupełnienia wywodów, najważniejsze cechy niektórych materjałów obciążających. Poszczególne cząsteczki najczęściej w produkcji dla obciążania papieru używanego kaolinu, zwanego także pobiałką, są stosunkowo dość równomiernie uformowane, są one przeważnie okrągłe lub owalne bez ostrych narożników. Tylko sporadycznie spotkamy cząsteczki o $^1/_{100}$ milimetra. Talkum uwydatnia się w formie łuskowatych kryształków. Azbestin równa się iglastowatym kryształeczkom, którego zawartość zbadać można najlepiej w popiele. Średnica kryształków azbestinu od 0,005 do 0,02 mm, długość od 0,01 do 0,1 mm. Dla wykazania zawartości gipsu, dalej bieli barowej zwanej także stołą oraz siarczanu barytu, znanego również pod nazwą ciężonki, zaleca się wziąć do pomocy literaturę, by zapoznać się z właściwościami tychże materjałów a na co przy dokonywaniu badań zważać trzeba. W celach porównawczych zgromadzić można z biegiem czasu bez trudu odpowiedni zbiór preparatów oraz objektów z dokonanemi próbami i wynikami badań mikroskopijnych.

ROZMAITOŚCI

REORGANIZACJA KOMISYJ SZACUNKOWYCH DLA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Z dniem 31 grudnia 1933 r. upływa kadencja połowy członków i zastępców członków komisyj szacunkowych dla podatku przemysłowego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przedstawi w mies. wrześniu br. Izbie Skarbowej listy kandydatów na nowych członków i zastępców. W związku z tem wzywa Izba wszystkie zainteresowane organizacje gospodarcze swojego okręgu do przesłania odpowiednich propozycyj do biura Izby (Mickiewicza nr. 31) najdalej w terminie do dnia 15 września br.

OPODATKOWANIE T. ZW. ZYSKÓW SANACYJNYCH

Opierając się na przepisach art. 21 ustawy o podatku dochodowym, opodatkowują władze skarbowe u osób prawnych sumy, o które zmniejszono pasywa na skutek układów, zawartych z wierzycielami sądownie, albo pozasądownie. Mając na uwadze, że tego rodzaju postępowanie może unicestwić sanację przedsiębiorstw dłużników, dla której jedynie wierzyciele rezygnują z częścią swoich należności — zwróciła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu do Związku Izb o interwencję w Ministerstwie Skarbu. Wniosek Izby idzie w tym kierunku, by Ministerstwo poleciło Izbom Skarbowym umarzanie z urzędu podatku, wymierzonego od wspomnianych zysków sanacyjnych.

HANS BECKER

właściciel znanej, istniejącej od roku 1874 hurtowni przyborów graficznych Rudolf Becker w Lipsku, zmarł w dniu 1-go sierpnia w Naunhof pod Lipskiem, przeżywszy lat 57.

Ś. P. ADAM MARSZAŁEK

Dnia 25 sierpnia r. b. zmarł w Poznaniu po długiej chorobie, przeżywszy lat 63, ś. p. Adam Marszałek, długoletni pierwszy korektor w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Ś. p. Zmarły urodził się 17 sierpnia 1870 roku w Poznaniu. W naukę zecerstwa wstąpił 1-go kwietnia 1884 r. do ówczesnej Drukarni „Kurjera Poznańskiego". Krótko po ukończeniu nauki wyjechał z ś. p. redaktorem Maćkowiakiem do Raciborza, zakładając tam pismo polskie. Po dłuższym czasie wrócił do Poznania i z małą przerwą pracował aż do zgonu w Drukarni św. Wojciecha. Pierwszy numer „Przewodnika Katolickiego" wyszedł z Jego rąk. W dniu 1-go kwietnia 1934 r. obchodzić miał 50-lecie pracy zawodowej, na który to dzień bardzo się cieszył, lecz niestety, śmierć nieubłagana przerwała pracowity ten żywot.

W życiu społecznem brał żywy udział, należąc do licznych Towarzystw, z szczególnem zaś zamiłowaniem zajmował się Kołem Śpiewackiem Polskiem (obecnie Poznańskie Tow. Oratoryjne).

Dla młodszej generacji był wzorem skrzętnej i sumiennej pracy.

Cześć pamięci Jego!

NAJCZYTELNIEJSZY STOPIEŃ PISMA

Ścisłe próby czytania z kilkoma set studentami Uniwersytetu w Chicago, które też stopnie pisma są najczytelniejsze, wykazały, że książki drukowane korpusem są najlepsze i można je najprędzej czytać.

CIEKAWA PROPOZYCJA CELEM ZMNIEJSZENIA KRYZYSU W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W AUSTRJI

Austrjacki „Buch- und Steindrucker" ogłasza pod datą 25-go lipca propozycję dyrektora zakładów graficznych i wydawniczych Melantrich Sp. Akc., S. Grünhuta. Chodzi o rzecz następującą: Jest rzeczą niemożliwą, ażeby personał tak zredukować, by nie było przerw w pracy; chcąc przerwom tym jednak zapobiec, wówczas właśnie robi się kalkulacje, które są jeszcze gorsze jak przerwy. Podług propozycji więc ma *jedna* większa, szczególnie dobrze urządzona drukarnia wykonywać wszelkie prace dla kilku kolegów — n. p. dla pięciu do dziesięciu mniejszych zakładów. Małe te firmy mają swoje warsztaty zamknąć i wszystkie swoje zlecenia dać wykonać w tym *jednym* zakładzie. Tym sposobem byłby ten większy zakład pelno zatrudniony, tak, że byłby w możności pracować po cenach tak zwanych „dla odsprzedawców". Mały drukarz nie miałby za to już nic praktycznie do czynienia i dosyć czasu do stałego odwiedzania swojej klienteli. Oczywiście, że poszczególne drukarnie wyznaczyć sobie muszą ściśle okręgi. — Ciekawa rzecz, jak austrjackie drukarstwo projekt ten przyjmie.

DRUKARNIA W POWIETRZU

W jednej z moskiewskich fabryk samolotów zaczęto właśnie prace montażowe nowego olbrzymiego samolotu, którego rozmiary przechodzić mają miarę wszystkich innych samolotów na świecie. Nowy samolot, którego pierwszy lot odbyć się mą 1-go maja 1934, otrzymać ma wyposażenie silnikowe 40.000 PS i przeznaczony jest prawie wyłącznie dla celów propagandowych. W tej myśli umieszczona zostanie w samolocie mniejsza maszyna pospieszna, ażeby móc i w odległych częściach kraju wydawać własną gazetę pokładową podług doniesień radjowych. Poza tem chce się zrzucać drukowane na pokładzie ulotki propagandowe. — Jak wszystkie wiadomości z Sowietów, tak i tę przyjąć trzeba z wszelkiemi zastrzeżeniami.

KRYZYS GOSPODARCZY W AFRYCE POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

panuje, jak zresztą wszędzie, niepodzielnie i bez widoków polepszenia i pogłębił się jeszcze ostatnio wskutek nadzwyczaj niekorzystnej pory deszczowej. Kasy państwowe świecą pustkami. Cały kraj stoi, mimo niezmiernych bogactw ziemnych — nieeksploatowanych — wobec ruiny gospodarczej. — Przemysł graficzny, również jak u nas, odczuwa dotkliwie kryzys, to też upadłości są na porządku dziennym i drukarnie przechodzą często w ręce spółek spekulacyjnych bez najmniejszych podstaw fachowych. — Obecne płace pomocników drukarskich wynoszą 400—600 szylingów miesięcznie. Składacze maszynkowi zarabiają w obliczaniu około 700—750 szylingów na miesiąc (100 szylingów około 150 zł). Przytem jednak trzeba zwrócić uwagę, że koszty utrzymania w Afryce południowo-wschodniej są bardzo wysokie, ponieważ większość środków żywnościowych i użytkowych musi być importowana. Tanie jest tam tylko mięso, wędliny i masło, ale to też tylko czasowo. Mimo, że w ostatnim roku ceny artykułów użytkowych zostały obniżone, to są jednak jeszcze trzy do czterokrotnie wyższe, jak w Europie, częściowo nawet jeszcze więcej. Wobec tego mowy być nie może o jakiejśkolwiek myśli emigracji bezrobotnych drukarzy z Europy, przyczem zwrócić jeszcze należy uwagę, że minimum egzystencji dla żonatego pracownika z 3—4 członkami rodziny wynosi 400 szylingów.

KSIĄŻKA TELEFONICZNA DLA NIEWIDOMYCH

Urząd pocztowy w Budapeszcie jest pewnie pierwszym, który wydał książkę telefoniczną, drukowaną pismem dla niewidomych. Biedni ci kalecy z pewnością bardzo będą wdzięczni za tę pomoc.

WIADOMOŚCI Z FIRM

DRUKARNIA KUJAWSKA SP. AKC. W INOWROCŁAWIU

zwołuje akcjonarjuszy na Walne Zebranie na dzień 14-go września 1933 r. o godz. 4 po poł. w lokalu Spółki.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM W WARSZAWIE

nadesłał nam następujące ostrzeżenie:

W Krakowie powstała instytucja p. n. Syndykat Prasowy. W rozsyłanych przez siebie okólnikach i cyrkularzach Syndykat Prasowy mianuje się „instytucją zcentralizowanych organizacyj wydawniczych“.

Wobec tego władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wyjaśniają, iż wymieniony Syndykat Prasowy ani nie centralizuje, ani nie reprezentuje żadnej organizacji wydawniczej.

Ponadto przypomnieć należy, iż w swoim czasie Syndykat Dziennikarzy Krakowskich wyjaśnił publicznie, że wyżej wymieniony Syndykat Prasowy niema nic wspólnego również z organizacją zawodową dziennikarzy polskich wogóle, a krakowskich w szczególności.

KORZYŚCI I NIEDOGODNOŚCI BIUR OGŁOSZENIOWYCH DLA WYDAWCÓW GAZETOWYCH

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejszy wysoki rozwój reklamy przypisać należy w dużej mierze biurom ogłoszeniowym. Przyczyniły się one do tego, że reklama stała się dobrem ogólnem całego świata przemysłowo-kupieckiego.

Pośrednictwo ogłoszeniowe jest, na ogół wziąwszy, jeszcze nie stare. Właściwie jego początki sięgają najdalej roku 1855. Nie należy niedoceniać korzyści, jakie biura ogłoszeniowe dają inserentom. Dostarczają one artystycznie wykończone projekty czy to w formie tekstowej, czy też obrazkowej samej, lub też rysunek z tekstem łącznie. Wypracowują bezpłatnie kosztorysy i plany rozdzielcze. Inserent ma do czynienia z jednem tylko miejscem, przyczem zaoszczędza bardzo znacznie na portorjach i pracach piśmiennych. Biura ogłoszeniowe przejmują wykonanie kliszy ściśle na szerokość łamów danych gazet czy czasopism, która to praca kosztowałaby dużo czasu, gdyby ją inserent miał dopiero na podstawie katalogów sam załatwić.

Z czasem jednak niestety wytworzyło się w obejściu z biurami ogłoszeniowemi dużo niedogodności, ponieważ wielkie biura zaczęły dążyć do zagarnięcia całego obrotu ogłoszeniowego w swoje ręce i zmonopolizowania go, co niejednokrotnie zniewalało je do zbaczania z drogi bezpartyjnej, którą pójść chcą i iść winne. Współzawodnictwo pomiędzy biurami ogłoszeniowemi samo prowadzi do podbijania cen, albo lepiej mówiąc, do ofiarowywania inserentowi rabatów, znacznie wyższych od stawek rabatowych wydawcy, tak, że trzebaby pracować z stratą, jeżeli wydawca nie przyzna wyższego rabatu. Ażeby się wyzbyć zależności od pośrednictwa ogłoszeniowego, założyło dużo wielkich inserentów własne biura reklamowe. Mimo to trzeba biurom ogłoszeniowym przyznać dużą rację bytu, w pewnym nawet względzie są one nieodzowne tak dla wydawcy jak i dla publiczności szczególnie co do małych ogłoszeń. Rozmach reklamowy biur ogłoszeniowych spowodował, że dzisiaj każdy wie doskonale, że mając do wysłania ogłoszenie do gazety zamiejscowej, udać się potrzebuje tylko do tej lub owej agencji ogłoszeniowej, a ta zrobi mu to bezpłatnie. Te ogłoszenia zresztą przynoszą biurom ogłoszeniowym największe zyski, ponieważ na nie zazwyczaj nie udzielają rabatu.

Jasnem jest, że przy dużej ilości gazet, jaka dziś istnieje, biura ogłoszeniowe nie mogą interesów poszczególnych wydawnictw tak brać pod uwagę, jakby sobie tego życzyć chciał i życzyć musi wydawca. To też jest on i sam skazany na bezpośrednią propagandę ogłoszeniową dla swej gazety. I tutaj właśnie powstają najczęściej kolizje z biurami ogłoszeniowemi. Inserent, znarowiony wysokiemi rabatami biur ogłoszeniowych, próbuje nawiązać z gazetą bezpośredni kontakt, spodziewając się tam uzyskać te same a może i wyższe jeszcze rabaty. Na tem tle powstaje pomiędzy agencją ogłoszeniową a wydawcą stała sprzeczka, jakoby niedozwolonem było dawać inserentom wprost tych samych lub nawet wyższych rabatów, jak je przyznano biurom ogłoszeniowym.

Zdarza się też bardzo często, że wydawca otrzymuje nagle z biura ogłoszeniowego inserat, który stale otrzymywał wprost. Przeważnie nie pozostaje mu w tych przypadkach nic innego do czynienia, jak zlecenie to wykonać, jeżeli inserenta wogóle nie chce stracić. Niejeden wydawca użył pewno już i tego, że kiedy mu się wreszcie udało przekonać jakiegoś interesenta do ogłaszania się i ogłoszenie się ukazało, to wówczas przyszli agenci biur ogłoszeniowych i przekonali inserenta do innych gazet, które choć mniej korzystne pod względem ogłoszeniowym, dawały jednak większy rabat. Każdemu wydawcy i to się już pewnie przytrafiło, że ogłoszenie od firmy, którą sam bezpośrednio jaknajintensywniej opracowywał, otrzymał wreszcie od biura ogłoszeniowego i za to ogłoszenie ma w dodatku dać jeszcze większy rabat, jak go już przyrzekł inserentowi. Takie i tym podobne niedogodności stoją częstokroć w odpowied-

nim stosunku do korzyści, wynikających z biur ogłoszeniowych.

Każda gazeta zniewolona jest rok rocznie wypełniać wcale pokaźną ilość pytajników biur ogłoszeniowych. Ponieważ pytajnik taki zawiera przeważnie około 30 pytań, a przy odpowiedziach na takowe trzeba częstokroć za tem czy owem wertować i to i owo wymierzać, więc jest to praca dość zmudna. Poza tem pytajniki te nie są kopijne, tak, że trzeba je odpisywać, chcąc wiedzieć, co się na nie odpowiedziało. Tego się naturalnie nie zawsze robi, tak, że niejedna gazeta następnie nie wie, jakie przyznała agencji reklamowej warunki. Ażeby wydawcom pracę ułatwić, winne biura ogłoszeniowe pytajniki wysyłać podwójne — złączone z sobą — tak, ażeby przy użyciu kalki otrzymać można zaraz dokładną kopję wypełnionego pytajnika. Kopje te odkłada wydawca wszystkie do jednego skoroszytu, tak, że kiedy znowu trzeba wypełnić pytajnik, odpisać go może z zeszłorocznego. Jeszcze łatwiej napisać jest na regularnie powracających pytajnikach, o ile w warunkach nie zaszła jakaś zmiana, „ściśle jak w roku ubiegłym".

POŻYTECZNE URZĄDZENIA

Telefon publiczny.

Każda gazeta powinna mieć dla szerokiej publiczności celę telefoniczną do dyspozycji. Wygodą taka zjednywa przedsiębiorstwu nowych przyjaciół. Nie każdemu bowiem się podoba biec z każdą okolicznościową rozmową na pocztę albo wstępować do restauracji, gdzie najprzód należy mu coś skonsumować, ażeby móc użyć telefon. Mniejsze gazety powinny mieć w braku celi telefon tak umieszczony, ażeby był dla przygodnego klienta łatwo dostępny.

Czytelnia.

Większe gazety mają do dyspozycji ogółu czytelnię z sposobnością do pisania. W czytelni wyłożone są nietylko wydawnictwa własne, ale i inne ważne gazety i czasopisma. Stoły do pisania winny być tak rozdzielone, ażeby sąsiad sąsiadowi nie mógł zaglądać do korespondencji.

Przechowalnia paczek.

Urządzenie takie znajduje wdzięczną publiczność. Jakżeż często ma się paczkę, którejby się przed pójściem do domu nie chciało nosić godzinami ze sobą; a ażeby pójść z nią dopiero na dworzec, gdzie jak wiadomo przechować każdą paczkę, na to brak zazwyczaj czasu. Kontrola w takiej przechowalni musi naturalnie być bardzo ścisła, ażeby w razie zaginięcia czegoś uniknąć nieprzyjemności.

Wywiadownia

o najrozmaitszych rzeczach, jak podróżach, kursach pieniężnych, poradach prawnych, adresach i t. d. urządzona jest już prawie w każdej gazecie.

Wywieszanie depesz i obrazków z wydarzeń aktualnych.

Urządzenie to okazało się świetnem nietylko w czasie wojny, ale przyciąga i dzisiaj jeszcze stale publiczność. Szczególnie w oknach wystawowych wywieszane depesze i obrazki zgromadzą często całe tłumy ciekawych, co jest najlepszym dowodem rentowności wywieszek. Wieczorem trzeba dbać o dobre oświetlenie.

ROZMAITOŚCI

PRZYGOTOWANIA DO WSZECHŚWIATOWEJ WYSTAWY PRASY W PARDUBICACH W CZECHOSŁOWACJI,

która odbyć się ma w czasie od 8-go października do 12-go listopada, są w pełnym toku. Udział zgłosiło dotychczas 30 państw. Obszerny materjał nadesłały obecnie już państwa następujące: Anglja, Egipt, Ekwador, Finlandja, Francja z swemi kolonjami, angielskie Dominja Indje i Kanada, Hiszpanja, Kuba, Łotwa, Portugalja, Rumunja, Szwajcarja i Urugwaj.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRASY W ROKU 1935

Donoszą z Cita del Vaticano, że w związku z 75-leciem istnienia organu „Osservatore Romano" odbędzie się w stolicy Watykanu w roku 1935 międzynarodowy kongres przedstawicieli prasy katolickiej ze wszystkich krajów świata.

Z ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁU GAZETOWEGO

„Federal Trade Commission" wypracowała sprawozdanie o kryzysie na rynku papierniczym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na podstawie statystycznych danych co do tego wynoszą wydatki na papier przy gazetach o nakładzie aż do 10.000 egz. 14% kosztów wykonania, przy gazetach o nakładzie od 400.000 począwszy około 37%.

NAKŁADY GAZET ANGIELSKICH

Daily Herald 2.000.000, Daily Express 2.000.000. Daily Mail 1.736.000, News-Chronicle 1 315.000, The Times 179.000. Morning Post 133.000, Daily Telegraph 320.000, Sunday Times 215.000, Observer 210.000, Sunday Dispatch 1.013.000, Sunday Express 1.066.000, People 3.000.000, Empire News 1.535 000, News of the World 3.350.000, Evening News 683.000, Star 493.000 egz.

BUŁGARSKA STATYSTYKA PRASOWA

Podług wydanej codopiero statystyki wychodziło w Bułgarji w roku 1932 ogółem 576 gazet i czasopism.

KOLOSALNY ROZWÓJ GAZETY PARYSKIEJ

Nie jest rzadkością, że gazety paryskie wychodzą w nakładach od 600.000 aż do jednego miljona egzemplarzy. Mimo to wzbudza silne wrażenie rozwój paryskiej gazety wieczornej „*Paris Soir*". Dziennik ten wychodził przez półtora roku w nakładzie 182.000 egz., nakład ten wzrastał z miesiąca na miesiąc o 50—60 000. Ostatni notarjalnie potwierdzony nakład (kwiecień 1933) wynosił 894 000, dzisiaj, trzy miesiące później, nakład gwarantowany wzrósł do 1.020.000 egzemplarzy.

ROZSZERZENIE CENZURY JAPOŃSKIEJ

Z Tokio donoszą, że japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych planuje znaczne rozszerzenie istniejącej cenzury i chce na cel ten przeznaczyć 54.000 jenów rocznie. Za pomocą cenzury chce się rozszerzaniu radykalnych idei zapobiec.

HEBRAJSKA BIBLJOTEKA NARODOWA I UNIWERSYTECKA W JEROZOLIMIE

mimo, że jest w Europie mało znana, jest jednak największym księgozbiorem na bliskim wschodzie, posiadając około 260.000 tomów. Szczególnie wartościowym jest osobny zbiór hebrajskich inkunabułów i rękopisów.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

NA TLE OGÓLNOKRAJOWEGO ZJAZDU KUPCÓW-PAPIERNIKÓW W TORUNIU

Rok dobiegł kresu od chwili, gdy w ślad za podejmowanemi uprzednio już próbami na polu konsolidacji kupiectwa, rozpoczęła działalność swoją Komisja Organizacyjna Ogólno-polskiego Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie. O celach, podstawowem zadaniu, dalej poszczególnych fazach pracy, o przeprowadzonem w międzyczasie zreorganizowaniu i ostatecznem przeformowaniu Komisji Organizacyjnej, jak też wypracowaniu statutowych podstaw oraz wyniku pertraktacji między Komisją a przedstawicielami przemysłu, informowaliśmy na łamach czasopisma naszego dość szczegółowo. W ostatnim czasie rozwodziliśmy się również i to niejednokrotnie na temat wykończania prac przygotowawczych, zmierzających do utworzenia Rady Zrzeszeń Organizacyj Kupieckich Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej jako jednostki w swej strukturze czysto-kupieckiej, jednoczącej kupców-papierników z całej Rzeczypospolitej i posiadającej zapewnione poparcie i współpracę ze strony zorganizowanego przemysłu oraz wszystkich poważniejszych fabryk bez względu na ich ustosunkowanie do zrzeszeń wytwórców.

Długotrwałe i mozolne prac e przygotowawcze w gronie ściślejszym do tego upoważnionym przez ogół dojrzały, wymagając obecnie aprobaty i wyra.nego zajęcia stanowiska przez zorganizowane sfery kupiectwa branży. To też oczekiwany od dłuższego czasu ogólno-krajowy zjazd kupców-papierników, w myśl ostatnio zapadłej uchwały na Komisji Organizacyjnej Rady Zrzeszeń, odbędzie się w dniu 24 września r. b. w Toruniu. W zjeździe, jak się dowiadujemy zapewniony jest udział delegatów organizacyj kupieckich branży, istniejących na terenach województw: warszawskiego, poznańskiego, górnośląskiego, lwowskiego i krakowskiego, pozatem przybędą na zjazd przedstawiciele kupiectwa papierniczego ze wszystkich innych dzielnic i zakątków kraju. Zadaniem Zjazdu będzie sfinalizowanie prac Komisji Organizacyjnej, powzięcie uchwał w połączeniu z tymczasowym wyborem członków Pierwszej Rady Zrzeszeń, któraby mogła w terminie najbliższym rozpocząć swoją działalność a w związku z tem powzięcie ostatnich postanowień przygotowawczych przed pierwszem Walnem Zebraniem Rady Zrzeszeń Kupiectwa Papierniczego, które przewidziane jest około połowy października r. b. w Warszawie.

Program Zjazdu toruńskiego obejmuje w zakresie konsolidacji kupiectwa branży oraz dla przyszłego kształtowania się stosunków na polskim rynku paierniczym, niezmiernie ważne i doniosłe decyzje. Nic przeto dziwnego, że w zespoleniu z dokonującemi się przeobrażeniami, w okresie tegoroczngo międzysezonu letniego, w ośrodkach Małopolski, Śląska, Wielkopolski i Pomorza odbyło się szereg konferencji, zgromadzeń lokalnych i zjazdów regjonalnych. Zorganizowane one zostały bądź samorzutnie co zdrowym jest objawem solidarnych dążeń, względnie zgromadzenia odbyły się za pośrednią inicjatywą Komisji Organizacyjnej. We wszystkich tych konferencjach, co z uznaniem podkreślić wypada, brał udział wiceprezes Komisji Organizacyjnej p. Stanisław Kruszewski, służąc wyczerpującemi i szczegółowemi informacjami oraz wyjaśnieniami, dotyczącemi stanu prac przygotowawczych do utworzenia Rady Zrzeszeń.

I tak na terenie Lwowa zorganizowała się wprawdzie niezbyt liczna grupa kupców, lecz reprezentująca poważny odłam tamtejszego handlu papierniczego. Na podstawie dokonanej umowy postanowiła dokonywać wspólnych zakupów w fabrykach oraz działalność swoją skoncentruje z przyszłą Radą Zrzeszeń. Ważnem jest, że Lwów stanie się ośrodkiem organizacyjnym chrześcijańskiego kupiectwa branży papierniczej na obszarze trzech województw, lwowskiego. stanisławowskiego i tarnopolskiego. Kraków, stanie się ośrodkiem, koncentrującym ruch organizacyjny zachodniej Małopolski. Wynik odbytego zgromadzenia zapewnia utrzymywanie stałego kontaktu i przystąpienie do przyszłej Rady Zrzeszeń.

W dniu 8 sierpnia r. b. odbyło się w Katowicach zebranie kupców-papierników, na którem uchwalono tymczasowy regulamin Śląskiego Koła Kupców-Papierników, obejmującego działalnością swoją również Zagłębie Dąbrowieckie. W skład Zjazdu weszli pp.: Skowronek jako prezes, Jasiński, Wawer, Muszyński, Piotrowski i Wyrębski jako członkowie. Prezes śląskiego Związku Księgarzy Polskich p. Grzesiewski z Katowic wszedł do Zarządu Koła w charakterze wirylisty. Koło Śląskie zadecydowało jednomyślnie poparcie akcji Komisji Organizacyjnej i przystąpienie do Rady Zrzeszeń.

W Poznaniu, w dniu 7 sierpnia r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych, w którem uczestniczyli poza innemi gośćmi pp. St. Kruszewski, wiceprezes Komisji Organizacyjnej i dyr.

Bartkiewicz z Warszawy, ówczesny pierwszy prezes tejże Komisji. Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. Tadeusz Bartsch a p. St. Kruszewski w dłuższych wywodach dał pogląd na stan prac organizacyjnych około utworzenia Rady Zrzeszeń, zapraszając do najliczniejszego udziału w ogólnopolskim zjeździe kupców-papierników w Toruniu w dniu 24 września. Stow. Poznańskie, zawsze przychylnie ustosunkowane do działalności Komisji Organizacyjnej, już uprzednio zgłosiło oficjalnie przystąpienie do Rady Zrzeszeń.

Pomorze, z którego ośrodkami zrzeszenia kupców-papierników Komisja Organizacyjna pozostawała również w kontakcie pisemnym, nie zasypiało gruszek w popiele, lecz rozwijało równie żywotną działalność a dowodem tego fakt, że zjazd odbędzie się w Toruniu, w grodzie Kopernika, obchodzącym 700-lecie istnienia swego. Zatem i kupcy-papiernicy, śladem innych zrzeszeń i organizacyj społeczno-gospodarczych zjadą niebawem do Torunia, by solidarnie uczcić sędziwy jubileusz starożytnej twierdzy, by tu założyć trwały fundament pod krajową organizację, która zjednoczy wszystkich przedstawicieli handlu branży papierniczo-piśmienniczej całej Polski.

Wnioskując z dokonanych przygotowań i osiągniętych wyników przyznać trzeba, że mimo poważnych trudności wewnętrznych, mimo stosunkowo małej tylko garstki ofiarnie pracujących, zamierzona i wdrożona przez Komisję Organizacyjną akcja, po zwalczeniu licznych przeszkód — przyobleka kształty realne — i zdolną będzie wnieść walory korzystne dla całej branży.

„SKŁADY JEDNOLITYCH CEN“ A NOWY SEZON ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

Handel artykułów szkolnych, biurowych i materjałów piśmienniczych, zwłaszcza po wielkich i średnich miastach ma od pewnego czasu do walczenia z nową konkurencją w postaci „składów jednolitych cen“, która to forma jednostek handlowych przeszczepioną została na rynek nasz z zagranicy. W okresie kryzysu i trudnej walki o byt poszczególnych handlowych placówek branżowych, „składy jednolitych cen“ wyrastać poczynają jako zło najmniej pożądane i szkodliwe zarówno dla kupiectwa solidnego jak też konsumentów zbiedzonych, poszukujących towarów — byle najtańszych.

W wykorzystaniu objawu możliwie najtańszego pokrywania zapotrzebowań, „składy jednolitych cen“ ufundowane zazwyczaj na mocniejszej podstawie materjalnej i dysponujące mniej lub więcej rozległą siecią sklepów filjalnych, wykupują w fabrykach bądź partje towarów wybrakowanych, względnie zamawiają znaczne ilości towarów wytwarzanych specjalnie dla tychże celów i mniejwartościowych, lecz w opakowaniach oryginalnych i rzucają je na sprzedaż — po cenach niżej normalnych cen rynkowych. W taktyce nacechowanej bezwzględnością konkurencyjną, firmy tego typu posługują się kilku artykułami w rodzaju „wabików“ oddawanemi pozornie po podpadająco taniej cenie, z któremi występują w zaczątkach sezonów na dane artykuły, wyłapując odbiorców solidnym handlom branżowym.

Typowym tego przykładem stał się tegoroczny nowy sezon na artykuły szkolne. „Składy jednolitych cen“ w Poznaniu, wystąpiły z ofensywnym wprost atakiem. Okna wystawowe zasłane masami artykułów szkolnych jak: zeszyty, kajety, bloki rysunkowe, ołówki, kredki, stalówki, ekierki, cyrkle, gumy, obsadki itp. Na ekranach najbardziej uczęszczanych kin wyświetla się reklamy firm „jednolitych cen“ zalecające te rzekomo najkorzystniejsze i „najtańsze“ źródła zakupu. Ceny wyłożonych w oknach wystawowych niektórych artykułów są istotnie niższe od normalnych oraz od ujętych w cenniku wydanym przez Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych. Firma Wolwort zaoferowała przez okno wystawowe całe stosy ołówków, kredek oraz innych wyrobów fabryki Majewski po nieco niższych cenach, jak możliwem jest oddawać artykuły te przy prawidłowej kalkulacji innym kupcom-papiernikom. Jakże wobec faktu tego wyglądają uchwały protestacyjne organizacyj kupieckich zwracające się przeciwko fabrykatom, które towarami swemi zasilają składy jednolitych cen?!... Bezsilność kupiectwa i brak scalonej organizacji krajowej, występują tu aż nazbyt jaskrawo, bowiem dotychczasowe lokalne uchwały obronne, pozostają bez głębszego wpływu i znaczenia.

Jakiemi drogami kroczy taktyka niezbyt lojalnego współzawodnictwa konkurencyjnego niektórych „składów jednolitych cen“, świadczy wymownie przykład następujący: W przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego, do firmy Wolwort w Poznaniu przy Starym Rynku przybył komornik sądowy i na skutek postanowienia względnie tymczasowego zarządzenia Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 19 sierpnia 1933 r. znak akt CO 73/33 obłożył aresztem zapasy kajetów szkolnych, ponieważ kajety lichego gatunku zaopatrzone były w nalepkę podrobioną. Uzasadnienie tymczasowego zarządzenia wspomnianego Sądu stwierdza, że „naśladownictwo musiało wywołać błędne mniemanie u kupujących a zwłaszcza u nieletnich nabywców, że kajety te należą do wyrobów znanej fabryki tutejszej, która uzyskała wyłączne prawo używania tych nalepek jako znaku towarowego na podstawie świadectwa Urzędu Patentowego“. Postępowanie wspomnianej firmy w myśl powyższego postanowienia, kolidowało zatem z przepisami ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Pomijając powyższe zajście sporadyczne, które niewątpliwie znajdzie należyte dalsze wyjaśnienie w drodze prawnej stwierdzić wypada, że i u nas, jak to ma miejsce zagranicą, zalecałoby się wprowadzić ustawową ochronę kupiectwa branżowego przed zachłannością i szkodliwą działalnością „składów jednolitych cen“.

ROZMAITOŚCI

Z AUSTRJACKIEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Austrjackie młyny papiernicze posiadają stary, wypróbowany zespół wyszkolonych pracowników i wykonują dużą ilość gatunków papierów jakościowych. Austrjackie papiery kartonowe znalazły n. p. od dawien dawna zastosowanie przy wykonaniu angielskich etykietów kolejowych, tak samo i w Indjach i Chinach. Austrjacki papier gazetowy idzie do Brazylji i Argentyny, również do Indji, Turcji, Grecji i Bułgarji. Niemniej drukuje się dużo jugosłowiańskich i węgierskich gazet na papierze austrjackim. Szczególnie renomowane są fabryki papierów wykwintnych.

Produkcja roczna 40 fabryk, które przy pełnej pracy zatrudniają około 12.000 robotników, wynosi 20—22.000 wagonów papieru. Prawie tylko połowę tego konsumuje Austrja sama. W roku 1931 sprzedano prawie 800 wagonów różnych gatunków do Anglji. W roku 1932 eksport ten znacznie się zmniejszył. Także ogólny eksport jest obecnie znacznie utrudniony.

CENY HURTOWE PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

W porównaniu z odpowiedniemi cenami przedwojennemi, przyczem ceny z roku 1913 przyjmuje się jako 100, otrzymujemy następujące liczby porównawcze: celuloza 96,3; papier gazetowy 97,6; papier pakowy 100,2; tektura 109,4 i tektura dachowa 112,1.

AUSTRJACKI KARTEL PAPIERNICZY

W początku czerwca r. b. uzgodnione zostały zasady austrjackiego kartelu papierniczego, którym objęte zostały te gatunki papieru, które dotychczas nie były jeszcze skartelizowane. (Austrjacki przemysł papierniczy zorganizowany jest w kilku odrębnych kartelach). Umowa kartelowa przewiduje scentralizowanie sprzedaży na podstawie kontyngentów, dla których ustalenia podstawą ma być rzeczywista sprzedaż przedsiębiorstw w ciągu 3 lat ubiegłych. Ostateczne ustalenie tych kontyngentów nastręczy jeszcze szereg trudności.

PAPIER LISTOWY DLA RUCHU NAPOWIETRZNEGO

Czechosłowacka linja samolotowa wydała dla użytku poczty napowietrznej specjalny papier listowy, który wraz z kopertą waży wymagane dla najniższej opłaty portoryjnej 5 gramów. Cena za arkusz papieru wraz z kopertą wynosi 50 halerzy.

FABRYKA OŁÓWKÓW W TURCJI

Pewien turecki przemysłowiec stawił do ministerstwa gospodarczego wniosek o pozwolenie na założenie fabryki ołówków pod Stambułem. Urządzenie dostarczone ma być z Niemiec. Potrzebny surowiec pobierany ma być częściowo z kopalni, która znajduje się nad Bosforem w pobliżu Stambułu.

Z PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W WĘGRZECH

Od roku 1920 węgierski przemysł papierniczy rozbudowany został do rozmiarów poważniejszych i wyzyskaną wydajnością pracy zdolen jest pokryć zapotrzebowanie rynku wewnętrznego za wyjątkiem niektórych gatunków papieru specjalnego. Inwestowany obecnie w przemyśle tym kapitał dochodzi do 40 miljonów Pengö a roczna zdolność produkcyjna wynosi 5460 wagonów papieru wszelkiego rodzaju i gatunku. Traktat handlowy i umowa dotycząca importu między Węgrami i Austrją pogarszają sytuację węgierskiego papiernictwa. bowiem w myśl zawartej umowy, Węgry w roku bieżącym zobowiązane są do odebrania od austrjackiego przemysłu papierniczego 900 wagonów papieru rotacyjnego, 300 wagonów drukowego drzewnego, 190 wagonów bezdrzewnego i 400 wagonów zwykłego papieru pakowego. Wobec tego krajowe fabryki papieru na Węgrzech ograniczyć musiały pracę do pięciu dni w tygodniu i wykorzystują zdolność produkcyjną przeciętnie do 70 procent. Import celulozy zwiększył się, ponieważ na Węgrzech niema ani jednej fabryki celulozy. W roku 1932 przywieziono na terytorjum węgierskie ogółem 3334 wagony celulozy oraz 412 wagonów masy drzewnej. Głównym dostawcą celulozy jest również Austrja, która dostarczyła 2867 wagonów celulozy oraz 397 wagonów masy drzewnej, resztę importował przemysł czechosłowacki.

RZĄD WŁOSKI DOPOMAGA DO ZWIĘKSZENIA KONSUMCJI PAPIERU

W ostatnim czasie kompetentne władze centralne rządu włoskiego wydały kilka rozporządzeń w przedmiocie opakowania niektórych krajowych produktów spożywczych oraz owoców przeznaczonych na sprzedaż na rynku wewnętrznym i na eksport. Owoce na wywóz jak pomarańcza i brzoskwinie opakowane być muszą osobno w papier jedwabny, bibułkę specjalnego gatunku, a do wypełniania skrzyń użyta być musi wełna papierowa. Dzięki temu wzmogło się ogromnie zapotrzebowanie na papier jedwabny oraz na papiery i odpady dla produkcji wełny drzewnej. Z dniem 8 lipca r. b. obowiązywać poczyna również we Włoszech rozporządzenie o opakowaniu masła w sprzedaży detalicznej. Na podstawie rozporządzenia tego masło znajdować się może w obiegu handlowym dla odręcznej sprzedaży detalicznej jedynie w opieczętowanych i zamkniętych ściśle opakowaniach. Przepisy te ożywiły znacznie popyt i zapotrzebowanie na papiery tłuszczowe, nadruki do opakowań masła, na marki pieczętowe, pudełka składane i tym podobny materjał opakunkowy. — Inicjatywa rządu włoskiego nie pozostała bez skutku na ożywienie się stanu zatrudnienia w zainteresowanych przedsiębiorstwach przemysłu i handlu.

Z WĘGIERSKIEGO RYNKU PAPIERNICZEGO

Stosunki zbytowe na węgierskim rynku papierniczym uległy w ostatnich miesiącach zaostrzeniu. Węgierski przemysł papierniczy, który się w ostatnich latach pod ochroną wysokich ceł silnie rozbudował, wykazując pojemność ponad 5.400 wagonów, byłby właściwie w możności zaspokojenia większej części obecnego zapotrzebowania. Coprawda że zapotrzebowanie silnie spadło, bo wynosi prawie że tylko 8 kg na głowę, kiedy w roku 1925 liczono jeszcze 12 kg na głowę.

Przyznanie kontyngentów austrjackiemu przemysłowi papierniczemu usunęło monopolowe stanowisko węgierskiego przemysłu papierniczego. Przemysł papieru pakowego zgodził się swego czasu na odbiór połowy kontyngentu austrjackiego, który wynosi 400 wagonów. Nie odebrane natychmiast 20 wagonów poszły na rynek, gdzie ofiarowano je 5% poniżj cen dotychczasowych. Węgierski przemysł papieru pakowego użala się na tę konkurencję, która pomniejszyła produkcję jego z 1400 na 900 wagonów w roku 1932; przewidywana jest obniżka węgierskiej produkcji papieru pakowego na 750 wagonów rocznie. Tak samo należy się liczyć z dalszem pogorszeniem zatrudnienia reszty fabryk papierniczych, ponieważ prawdopodobnie przy przyszłych układach handlowych z Czechosłowacją i Niemcami przyznane zostaną dalsze kontyngenty.

NADRUK NA TYTKACH I TOREBKACH W AUSTRJI DOZWOLONY TYLKO DRUKARNIOM KONCESJONOW.

Zabiegi Głównego Związku przedsiębiorstw graficznych w Austrji, ażeby tytki i torebki papierowe drukowane być mogły tylko przez drukarnie koncesjonowane, odniosły skutek. Urząd wiedeńskiego rządu krajowego zakazał już fabrykom wyrobów papierowych odrukowania swoich fabrykatów firmami, jeżeli nie posiadają koncesji drukarskiej.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.